

Fotografia poza chemią i papierem

Twórczość Andrzeja Różyckiego obejmuje półwieczny okres trudnych czasów zmieniających się radykalnie epok politycznych i artystycznych. Różyckiemu udało się i wciąż udaje w tych niełatwych okolicznościach zachować własną i oryginalną drogę.

tekst: **lech lechowicz**

Lech Lechowicz
Ur. 1952. Historyk sztuki, wykładowca w ASP i PWSFTViT w Łodzi.

PRZEKONYWUJĄCO ŚWIADCZY O TYM RETROSPEKTYWNA WYSTAWA pokazana w Łodzi w maju tego roku. Precyzyjnie zrealizowany scenariusz wystawy pozwala wyodrębnić kilka etapów jego twórczej aktywności. Pierwszym, niezwykle ważnym dla całej jego późniejszej biografii, jest okres uczestnictwa w toruńskiej grupie Zero-61 (1961-1969). Już wtedy, w działaniach podejmowanych od początków lat 60., można dostrzec zarówno pewne trwałe elementy postawy autora, bliski mu obszar problemów związanych zarówno z medium, jak i określić cele oraz wartości na jakich opiera swą twórczość. Chodziło bowiem o to, aby *"w jednej fotografii przekazać coś kosmicznego, prawdę uniwersalną, pełną tajemnic, magii."* Przejawiało się to fotografiami, które będąc efektem niestających eksperymentów skutecznie przelamują zastane konwencje, przyjęte standardy techniki czy samo podejście do medium. Eksperyment nie był jednak celem samym w sobie, pozwalał atrakcyjniej i sprawniej wyartykułować przesłanie dzieła. Służyć ono miało realizacji pewnej misji jaką jest sztuka oraz niekiedy łączyło się z wyrażeniem poczucia związku z tradycją, szczególnie z polskim modernizmem przełomu wieku XIX i XX. To ostatnie czasami pojawia się w postaci bezpośrednich relacji tak, jak w *"Zatrutej studni"* (1967), będącej swobodnym odwołaniem do cyklu obrazów Jacka Malczewskiego. Następny okres w twórczości Andrzeja Różyckiego wiąże się z aktywnością we współtworzonym przez niego Warsztacie Formy Filmowej działającym w Łodzi w latach 1970-1977. Działalność w Warsztacie oraz studia reżyserskie w Szkole Filmowej pogłębiają i poszerzają jego zainteresowanie mediami. Ówczesne poszukiwania rozwijają się w kręgu programowej problematyki Warsztatu oraz w bliskiej relacji wobec konceptualizmu. Następuje zmiana kierunków poszukiwań z poszerzania środków kreacji medium, ku poszukiwaniom opartym na intelektualnej spekulacji na temat istoty medium. Intelektualny koncept staje się najważniejszym źródłem fizycznego dzieła, które jest jedynie jego unaocznieniem, a nie celem samym w sobie. Powstające z takich pobudek prace nie są jednak pozbawione całkowicie elementów literackich czy ekspresyjnych. W cyklu *"Analityczne rozpo-*

nawanie fotografii" (1976) poddane konceptualnej refleksji cudze zdjęcia, wzięte z rodzinnych albumów, przedstawiają nostalgiczne wizerunki osób z odległej przeszłości. W multimedialnym performance *"Identyfikacja pozorna"* (1973) medialny problem relacji obrazów fotograficznego i filmowego wobec przedmiotu obrazowania oraz interesujące konotacje, wynikające z ich wzajemnego zestawienia w jednym miejscu i czasie, dotyczą problemu organiczności i relatywności reprezentacji w nich przedmiotu obrazowania, którym jest autor. Zgłębianie dwóch stron mediów, kreacji i ekspresji oraz konceptualnej spekulacji nad nimi, doprowadziło Różyckiego do zasadniczych decyzji i przewartościowań na przełomie lat 70. i 80. Wpływ na to miała także jego twórczość filmowa skupiona na sztuce ludowej. Pojawia się wtedy również wyraźne i trwałe odniesienie do sfery sacrum. Jego prace zaczynają odnosić się do jednej z najistotniejszych, transcendentnych funkcji sztuki, czyli do jej metafizycznego i mistycznego aspektu, zbliżenie przez sztukę do Absolutu, do Boga. W przypadku Różyckiego nie było i nie ma w tym dewocji, lecz głęboki i poważny stosunek do tego, co wykracza poza porządek ludzki. Po latach eksperymentów i poszukiwań Różycki odczuł potrzebę zdecydowanego zwrócenia się ku duchowemu aspektowi sztuki, który w jego twórczości pojawiał się od samych początków. *"Poszukiwałem duchowości, której sztuka stopniowo się wyzbywała."* Pierwszą pełną manifestacją tego była wystawa *"Koszulki Panny Marii"* (1986). Wykorzystał w niej swoje dawne, niepublikowane zdjęcia, do stworzenia nowych obiektów, łącząc je z elementami nawiązującymi do ludowej ikonografii religijnej oraz ozdabiając je, aby *"nadać im szlachetny wymiar"*. Andrzej Różycki należy do jednych z nielicznych wybitnych polskich artystów współczesnych, którzy opierają swą twórczość na trwałych wartościach uniwersalnych. Udowadnia on również, że można jednocześnie czuć silną i ważną więź z tradycją oraz z wspomnianymi wartościami i pozostać – na każdym etapie twórczości – wciąż poszukującym artystą nowoczesnym utrzymującym stały i bliski kontakt ze współczesnością zarówno w sferze artystycznej, intelektualnej, jak i technologicznej. ■

Andrzej Różycki, „Poetyka form”, kurator: Janusz Zagrodzki, Miejska Galeria Sztuki Willa, Łódź, kwiecień-maj 2011.



Andrzej Różycki, z cyklu „Koszulki Panny Marii”, 1986, fotografia, kolaż



Andrzej Różycki, z cyklu „Fotograficzna nostalgia”, 2005, fotografia, montaż



„Zatruta studnia”, 1967, fotografia, kolaż



„Performance multimedialny - Identyfikacja pozorna”, 1973, dokumentacja